UROCZYCH, ZDROWYCH, POGODNYCH WAKACJI ŻYCZY

ZUCHMISTRZYNI ZHR

biuletyn metodyczny głównej kwatery harcerek

Rok VII. Kraków, lipiec 1996 Nr 7(77)

WYGRAĆ LATO!

Każdy zuch i każdy zuchmistrz musi wygrać to lato! Co to znaczy? To znaczy, że musi sobie założyć pewien **program pozytywny i konsekwentnie go zrealizować!**

Program? Eee, znowu czymś się związać, żeby tylko nie wypocząć? A gdzie luz?

No właśnie, żeby mądrze wypocząć.

A oto ramy tego programu:

- **zdrowie ciała :**
- jak najwięcej przebywać wśród zieleni, wdychać świeże powietrze, ruszać się, nie opalać się leżąc na ostrym słońcu,
- jeść dużo jarzyn i owoców (umytych!), pić zdrowo (bez pepsicoli itp.),
- woda, to nie tylko basen ,ale także czyste ręce, prysznic po basenie...
- **zdrowie ducha:**
- przestrzegać kultury zachowania się wszędzie, wobec wszystkich,
- punkty Prawa obowiązują też na wakacjach!
- wzbogacić swój intelekt przez literaturę,
- zawierać mądrze znajomości i rozsądnie z nich korzystać.

To nie wszystko, ale ,,mądrej głowie dość po słowie" jak mówi przysłowie. Po zrealizowaniu takiego osobistego programu, po wakacjach można będzie powiedzieć: **MOJE LATO ZOSTAŁO WYGRANE!**

archiwum harcerskie.pl

Druhno Drużynowa!

ZUCHY TRZECIEJ GWIAZDKI przechodzą do drużyny harcerek

Zuch będąc w gromadzie zuchowej, zdobywa kolejno **trzy gwiazdki**, które są odpowiednikiem stopni harcerskich.

Pierwsza gwiazdka **wtajemnicza** zucha w życie gromady, uczy bycia w grupie. Druga gwiazdka - to zuch **sprawny**. Następuje rozwój i kształtowanie wielu zainteresowań i umiejętności dziecka. Trzecia gwiazdka pozwala zauważyć, dostrzec sytuacje, w których można zrobić dla kogoś coś dobrego. Uwrażliwia go na drugiego człowieka. Stąd nazwa - zucha **opiekuńczego**.

Chciałabym poświęcić uwagę zuchom trzeciej gwiazdki i ich przejściem do drużyny harcerek. Zuch, zdobywając trzecią gwiazdkę, realizuje również zadania, przygotowujące go do bycia w drużynie harcerskiej (np. podpatrzyła zwyczaje harcerskie, zaprzyjaźniła się z harcerką bratniej drużyny).

Niejednokrotnie zuchy trzeciej gwiazdki jadą na dwa - trzy dni obozu harcerskiego, by bliżej poznać zwyczaje harcerskie. Dlatego zuchy trzeciej gwiazdki, przechodząc do drużyny harcerskiej powinny być **zwolnione** z próby harcerki, ewentualnie powinny otrzymać jedno konkretne zadanie od drużynowej harcerek. Nie wolno w ten sam sposób traktować zucha trzeciej gwiazdki jak dziewczęta mające po raz pierwszy kontakt z harcerstwem.

Przejście zucha do drużyny harcerskiej jest kontynuacją procesu wychowawczego, opartego na ideałach i tradycji harcerskiej. Zuch, w miejsce znaczka zucha, powinien otrzymać lilijkę harcerską.

Każda drużynowa zuchów powinna wiedzieć:

- *między gromadą zuchową a drużyną harcerek powinna być ścisła współpraca. Zuchy i harcerki powinny się trochę znać.*
- *nie należy pomijać wymogów gwiazdek zuchowych, dotyczących spraw harcerskich; trzeba odpowiednio przygotować zuchy do przejścia do drużyny harcerskiej.*
- *drużynowe zuchów i harcerek powinny się spotykać, by ze sobą porozmawiać, ustalić pewne sprawy, drużynowa zuchów powinna przekazać odpowiednie informacje na temat przekazywania zuchów.*

Drużynowa harcerek powinna wiedzieć, że:

- *pozyskanie zuchów do drużyny harcerek - to prawdziwy skarb. Odpada robienie naboru, zuchy mają już pewną ogładę harcerską.*
- *drużynowa powinna przygotować wcześniej zastępową do prowadzenia zastępu z zuchów. Zastępowa ta powinna być zorientowana, co zuchy potrafią. (Niewiedza powoduje, że zuchy odchodzą z drużyny, bo uczy się ich tego co już znały z gromady, a przez to zbiórki harcerskie wydają się im być nudne i nieciekawe).*
- *dobrym pomysłem jest przychodzenie przyszłej zastępowej na część zbiórki zuchowej, mniej więcej na trzy miesiące przed przyjęciem zuchów do drużyny harcerek.*

Bardzo ważne jest, aby zarówno drużynowa zuchów, jak i harcerek, współpracowały ze sobą. Zakończenie okresu zuchowego nie jest końcem, ale dalszym etapem na harcerskiej drodze. Bardzo ładnie ujął to Przewodniczący ZHR dh hm Feliks Borodzik w swej gawędzie do kadry zuchmistrzowskiej:

„...to drużynowi zuchów stoją przed ważnym i trudnym zadaniem: wprowadzenie młodego człowieka w życie harcerskie, zapalają małą iskierkę, z której ma powstać wielki płomień. Ale ten płomień należy wzniecać, podsycać. I to zależy od drużynowych."

Artykuł ten dedykuję przede wszystkim drużynowym. Być może dla większości z Was jest to sprawa oczywista jak należy traktować zuchy przechodzące do drużyny harcerskiej. Wyciągając wnioski z I Konferencji Zuchmistrzowskiej okazuje się, że bardzo wiele drużynowych traktuje przejście zuchów trzeciej gwiazdki z lekkim przymrużeniem oka...

Przyjrzyjcie się, jak ta sprawa wygląda w Waszych środowiskach i zastanówcie się. ***Czuwaj!***

hm. Agata Tatara HR

iskierka

Łańcuszek szacunku

„Postępować według wartości jest znacznie trudniej niż o nich mówić. Gdybyśmy chociaż mogli zdobyć się na szacunek dla drugiego człowieka, gdybyśmy doszli do przekonania, że on sam stanowi wartość, może ten świat byłby inny, lepszy." Te słowa wyczytałem z wywiadu z prof. fil. Barbarą Skargą, kawalerem Orderu Orła Białego - i pogrążyłem się w zadumie. U nas, w harcerstwie, powtarza się hasło miłości bliźniego, mniej - potrzeby szacunku dla bliźniego, choć jest ono współcześnie wyraźniejsze i bardziej jednoznaczne. Mało też poświęcamy uwagi na wychowanie zuchów do owego szacunku.

Brak tego szacunku daje się zauważyć codzień. Jak mama nie ustąpi miejsca w tramwaju babci, to czy dziecko ustąpi je kobiecie w wieku mamy? Jak w domu mówi się coś innego, a poza domem co innego robi? Jeśli u jednych potępia się coś niewłaściwego, na co przymyka się oczy u innych? itd., itd. Takie postępowanie dorosłych, kaleczy dzieci, bacznych obserwatorów zachowań. I jak one potem mają wyrażać szacunek wobec innych, rówieśników i starszych?

Lutar

archiwum harcerskie.pl

pożywka dla gawędziarzy

MARCIN

Marcin chciał bardzo wyjechać za granicę. Aż któregoś dnia mama powiedziała, że za dobre zachowanie pojedzie na dwa tygodnie do Japonii. Marcin był tak szczęśliwy, że o niczym innym nie myślał, tylko o tym pięknym kraju, jak tam musi być fajnie, że pozna mnóstwo nowych kolegów, że dużo zwiedzi...

Gdy tylko przyjechał do Japonii, wszystko mu się podobało. Kiedy raz tak spacerował, zaczepiła go dziewczynka. Nazywała się Akira i pochodziła z Kioto. Powiedziała, że zna tu wszystko i może go wszędzie zaprowadzić. Marcin bardzo się ucieszył, że w końcu ktoś mu wszystko pokaże.

Następnego dnia zaczęli zwiedzać stolicę, Tokio. Akira prowadziła go po muzeach. Pokazała zabytkowe świątynie. Marcin był bardzo zaskoczony, gdyż Akira tyle wiedziała o swoim państwie, o co nie zapytał - mówiła i mówiła. Aż któregoś dnia Akira zapytała się, jak to jest w Polsce. Powiedziała, że nigdy tam nie była, i czy mógłby jej coś powiedzieć.

Marcin zaczerwienił się, bo tak naprawdę, to niewiele wiedział. Był raz w Pałacu Kultury, poszedł kiedyś z babcią do jakichś łazienek, był na Starym Mieście. Widział tam jakąś dorożkę, ale nic więcej nie wiedział. Nagle zobaczył park i Akira znów zaczęła opowiadać jakieś historie, z czego Marcin bardzo się ucieszył, bo pragnął szybko zmiany tematu.

Następnego dnia, jak zwykle, rano poszli zwiedzać miejsca, w których jeszcze nie byli.

Akira mówiąc o świątyniach, religiach, zapytała jak to jest w Polsce, w co wierzymy, czy chodzimy do kościoła, jaką religię wyznajemy. Wiedział, że trzeba w niedzielę chodzić do kościoła, że jest religia katolicka, coś takiego słyszał, ale nic więcej nie wiedział. Marcinowi było wstyd, że nie mógł nic Akirze powiedzieć, a ona tak bardzo chciała wiedzieć coś o Polsce.

Wtedy też postanowił sobie, że jak wróci do Polski, od razu zacznie pytać mamę, tatę, może sam trochę poczyta o swoim ojczystym kraju.

I obiecał Akirze, że gdy odwiedzi go w przyszłym roku, będzie umiał jej wszystko pokazać w Polsce, tak jak ona mu pokazała w Japonii.

Katarzyna Dąbrowska
346 WGZ „Tęczowe Skrzaty"

To gawęda z kursu drużynowych „Runo IV". Jest dobrym wprowadzeniem do rozmowy o I-szym punkcie Prawa Zucha i całego cyklu zbiórek, którego efektem może być poznanie kraju, czy swojego miejsca zamieszkania. A może na początek kolonii zuchowej o fabule np. marynarskiej, czy podróżniczej?

IV ZLOT ZUCHMISTRZOWSKI ZHR

Kochani!
Już po raz czwarty spotkamy się na wspólnym Zlocie Zuchmistrzowskim, organizowanym rokrocznie w innym mieście Polski. Po spotkaniach w Krakowie, Łodzi oraz Warszawie przyszedł czas na Gdańsk. W dniach 29-31.08.96 w Grodzie nad Motławą, przywitamy wszystkie zuchmistrzynie i zuchmistrzów, a także pozostałych funkcyjnych zuchowych ZHR-u: osoby odpowiedzialne za zuchy w hufcach, referentów chorągwi, Wydziały Zuchowe oraz wielu gości. Czeka na Was szum morza, Neptun, wiele innych atrakcji, ale przede wszystkim czekamy na Was my. Mamy nadzieję, że rozwijający się ruch zuchowy w ZHR pozwoli zebrać szerokie grono zuchmistrzowskie ze wszystkich zakątków kraju.
Komenda Zlotu
pwd. Anna Szejko
pwd. Magdalena Niewczas
pwd. Jacek Mech

Zgłoszenia: Sztab IV Ogólnopolskiego Zlotu Zuchmistrzowskiego, ćwik Grzegorz Gałązka, ul. Olsztyńska 8 F/15, 80-394 GDAŃSK.

W karcie zgłoszeniowej należy podać: imię i nazwisko, wiek, stopień harc. i instr., adres, funkcję oraz tę część programu, w której weźmiecie udział.

TERMIN: 29-31.08.1996 r.

BAZA: Szkoła Podstawowa Nr 92 w Gdańsku-Zaspie.

EKWIPUNEK: śpiwór, karimata, przybory do pisania, menażka, sztućce. obuwie na zmianę, prowiant na śniadania i kolacje.

WPISOWE: 5 zł (50.000 zł) od osoby należy przesłać przekazem do dnia 15.6.1996 na adres: **ćwik Andrzej Szymański, ul. Helska 11/29, 81-056 GDYNIA.**

ZAPEWNIAMY: wszystkim tym, którzy nadeślą swoje zgłoszenia do dn. 1.8.96 odpowiemy pisemnie, przesyłając szczegółowe informacje i plan Zlotu. Tym, którzy zgłoszą się po terminie też prześlemy wiadomości szczegółowe, ale w drugiej kolejności i bez gwarancji wszystkich świadczeń.

- nocleg w warunkach szkolno-turystycznych czyli na podłodze,
- obiad i gorącą herbatę do posiłków,
- śniadania i kolacje zrobimy z Waszego prowiantu,
- kawiarnię czynną non stop,
- być może zwrot kosztów podróży pociągiem posp. kl.2 w jedną stronę.

coś z programu:

FESTIWAL FILMÓW O ZUCHACH

Aby film o waszej gromadzie został wyświetlony podczas Zlotu, powinien spełnić dwa warunki: trwać do 10 minut oraz być nakręcony kamerą wideo. Materiał powinien przedstawiać obrzędy, zwyczaje, tradycje, życie gromady na zbiórce, na kolonii letniej i zimowej; niech będzie to okazja do zaprezentowania różnych środowisk w ZHR-e. Dziesięć filmów otrzyma nominacje do „Oskara" a pięć z nich figurki wykonane przez zuchy. Materiał filmowy prosimy przesyłać do dnia 1.8.96 na adres: pwd. Magdalena Niewczas, ul. Opolska 10 L/3 80-395 Gdańsk.

EXPO

Będzie to prezentacja swoich zainteresowań, hobby, fascynacji i osiągnięć. Chcemy powtórzyć wystawę, która była podczas I Konferencji Zuchmistrzowskiej w Krakowie w lutym 1995 r. Prosimy o zabranie ze sobą wszelkich materiałów, dotyczących Waszych pasji. Będzie okazja, aby wystawić je w specjalnie do tego przeznaczonym miejscu w kawiarni.

ŚPIEWNIK ZUCHÓW

Korzystając ze spotkania zuchmistrzyń i zuchmistrzów z wielu środowisk, chcemy aby każdy z nich przywiózł ze sobą piosenkę lub pląs z Waszej gromady. Z tego materiału można będzie podjąć się opracowania i wydania nowego śpiewnika zuchowego - też z pląsami, okrzykami - dla szerszego spopularyzowania w gromadach.

archiwum harcerskie.pl

Zasady wizytacji kolonii zuchowych

1. Cel.
Podstawowym celem wizytacji jest ocena poziomu działania, poznanie możliwości instruktorek, wymiana doświadczeń odwiedzanej kolonii, integracja kadry instruktorskiej oraz pomoc w razie potrzeby. Wizyta ma przynieść korzyść obu „stronom", a zatem powinna odbywać się w miłej atmosferze, przy szczerym zamiarze pomocy i współpracy odwiedzających i odwiedzanych. W razie konieczności, interwencja - do rozwiązania kolonii włącznie (zgodnie z regulaminem).

2. Zespół wizytacyjny.
Zespół wizytacyjny powinien składać się z 1 - 3 osób, w tym co najmniej 1 instruktorki w stopniu harcmistrzyni lub podharcmistrzyni (wymaganie nie dotyczy bezpośredniej przełożonej) oraz w razie możliwości innych instruktorek, znających zasady kolonii i mających doświadczenie w prowadzeniu kolonii zuchowych.

3. Przebieg wizytacji i zadania zespołu wizytacyjnego.
3.1. Przed wyjazdem na kolonię należy zapoznać się z planem pracy.
3.2. Wizytacja powinna trwać co najmniej 24 godziny.
3.3. Osoby wizytujące powinny:
- wziąć udział w pracy kolonii współuczestnicząc w zajęciach,
- przeprowadzić rozmowę z instruktorkami, której celem jest:
  - ◊ pozyskanie takich informacji, których nie można zdobyć przez obserwację, czy bezpośredni kontakt z gromadą,
  - ◊ wyjaśnienie wątpliwości,
  - ◊ poruszenie spraw, które wydają się dziwne, niewłaściwe - lub przeciwnie - ciekawe, niecodzienne,
  - ◊ porozmawianie o sprawach ważnych dla Organizacji,
  - ◊ zapoznanie się z dokumentacją kolonii,
  - ◊ sporządzenie raportu,
  - ◊ praca z kadrą (stopnie i sprawności harcerskie, podział pracy, podsumowania),
  - ◊ wpis do książki pracy, opis z uzasadnieniem.

4. Raport z wizytacji.
Ostateczna wersja raportu może powstać po kolonii, jednakze jako szkic powinien być przekonsultowany z instruktorkami kolonii i uzgodniony z całością zespołu wizytacyjnego. Raport należy sporządzić w dwóch egzemplarzach i przekazać do 2 tygodni po powrocie z wizytacji jednostce wydającej zezwolenie na kolonię, która 1 egzemplarz przekazuje wizytowanej gromadzie. Raport powinien być sporządzony według następujących punktów:
1) OPIS KOLONII - położenie, gromada, hufiec, kadra, stan. W przypadku zgrupowania - krótka charakterystyka gromad.
2) WYGLĄD KOLONII - zagospodarowanie miejsca kolonii, opis wnętrza, porządek, dekoracja, tablica informacyjna.
3) PRACA METODYCZNA - kontynuacja pracy śródrocznej gromady, realizacja planu pracy kolonii, fabuła, obrzędy, zwyczaje, praca ze sprawnościami i gwiazdkami, funkcjonowanie kręgu rady. Praca szóstkami, totem. Obietnica zucha. Praca z kadrą - realizacja stopni i sprawności. Współpraca ze środowiskiem (wieś - mieszkańcy), sport.
4) ATMOSFERA - stosunki między kadrą a zuchami, atmosfera w gromadzie (gromadach), zorganizowanie odwiedzin rodziców.
5) BEZPIECZEŃSTWO - porządek, dyscyplina, opieka medyczna, apteczki, zapezpieczenie przeciwpożarowe, przestrzeganie porządku dnia, regulaminów kolonii, współpraca z rodzicami.
6) DOKUMENTACJA - książka pracy, kronika, książka finansowa, ubezpieczenie.
7) OCENA pracy kadry kolonii - podział zadań, podsumowanie dnia, dyscyplina kadry.
8) SZCZEGÓLNE OSIĄGNIĘCIA - poważniejsze braki (skrócone omówienie).
9) SPRAWY GOSPODARCZE - kuchnia, czystość i porządek, pobieranie próbek żywnościowych, przechowywanie żywności oraz składowanie odpadów, zagospodarowanie zlewek, sposób zaopatrywania kolonii w żywność, stan urządzeń sanitarnych, zabezpieczenie p-poż.
10) OGÓLNA OCENA KOLONII (z uzasadnieniem).

MASZERUJĄ ZUCHY LASEM

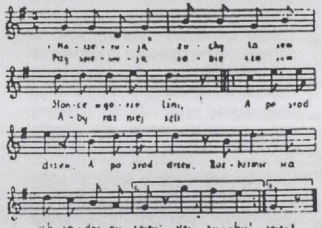

Maszerują zuchy lasem,
słońce w górze lśni.
Przyśpiewują sobie czasem,
aby raźniej szli.

A pośród drzew, a pośród drzew,
rozbrzmiewa ich radosny śpiew,
hej, zuchy!
A pośród drzew, a pośród drzew,
rozbrzmiewa ich radosny śpiew

W górze ptaki wyśpiewują,
w dole miły chłód.
Zuchy raźno maszerują:
nie zmoże ich trud!

A pośród drzew... *(c.d.refrenu)*

Chociaż pot im płynie z czoła,
śpiewają: „czuj duch".
Mina tęga i wesoła -
bo każdy z nich zuch!

A pośród drzew... *(c.d.refrenu)*

Bardzo chętnie śpiewana na wycieczkach i koloniach dawna piosenka zuchowa. Słowa jej publikowaliśmy już w 5-tym numerze „Zuchmistrzyni" w lutym 1990 roku, bez nut. „Zuchmistrzni" wychodziła wtedy w miniaturkowym formacie, powielana w kilkudziesięciu egzemplarzach, w bardzo skromnych warunkach. Dlatego pozwalamy sobie tutaj tę popularną niegdyś piosenkę powtórzyć.

archiwum harcerskie.pl

ZUCHOWA KONSTYTUCJA

Warte zastanowienia:
może do wykorzystania na kolonii zuchowej, albo do przyszłorocznego plany pracy...

Pytania do laski marszałkowskiej znalazłam w ,,Dzienniku podróży posła i jego grupy doradczej" - mistrznie wykonanym rekwizycie gry, opatrzonym biało-czerwoną kokardką, który otrzymała każda gromada zuchowa hufca GRÓD podczas zuchowego Święta Konstytucji 3 Maja. W tym Dzienniku (spełniającym rolę ,,karty patrolowej") było miejsce na odnotowywanie przebytych punktów, rozwiązanych zadań - czyli ,,miejsc spotkań z senatorami" i efektów ,,wizyt u senatorów"; także krzyżówki, rebusy, mapki sytuacyjne.

Gra odbyła się oczywiście w Warszawie, 3 maja tego roku, celem zaś **uchwalenie konstytucji zuchowej**. W owym spotkaniu zuchów, niestety, nie uczestniczyłam, ale z relacji oraz wystawki w siedzibie Referatu wynika, że impreza była niezwykle udana.

Konstytucje zuchowe powstały i to jest najciekawsze. Postulaty dzieci (przecież nasze zuchy to jeszcze dzieci) dotykają niezwykle ważnych spraw - wprost dotyczą problemów, z którymi borykamy się na codzień. Zakładam, iż same zuchy nie mają (nie mogą mieć) ugruntowanych poglądów na sprawy służby wojskowej, opłat za mieszkanie, żebraków na ulicach, bezdomnych, cen żywności, ale ich konstytucje mówią o tym, a więc dowodzi to uznaniu przez nich, że właśnie te sprawy są najważniejsze, o tym najwięcej słyszą w radio i telewizji, o tym rozmawiają w domu rodzice.

W tych zuchowych konstytucjach jak w lustrze przegląda się nasz świat, świat dorosłych. Widać w nim jak dotyka dzieci. Zuchy nie napisały o tym, że ,,dzieci powinny rządzić państwami, słodycze powinny być za darmo, a dzień dziecka i prezenty co tydzień", ale, że ,,powinno istnieć wojsko, mniej powinno się płacić za prąd, wodę, gaz, czynsz, powinny być specjalne domy dla bezdomnych"...

Zresztą przeczytajcie sami; ta lektura zmusza do refleksji. Refleksji nie tylko na tym jaka jest nasza rzeczywistość i jak ją odbierają 7-8-9-10 latki, ale także nad tym, jakie jest, jakie powinno być nasze zuchowanie w tej rzeczywistości...

phm. MAGDALENA KAROWSKA, HR

P.S. 3 Maja, o którym wspomniałam zorganizował warszawski Hufiec Zuchowy ,,Ogród", którego komendantką jest phm.Monika Pędzich.

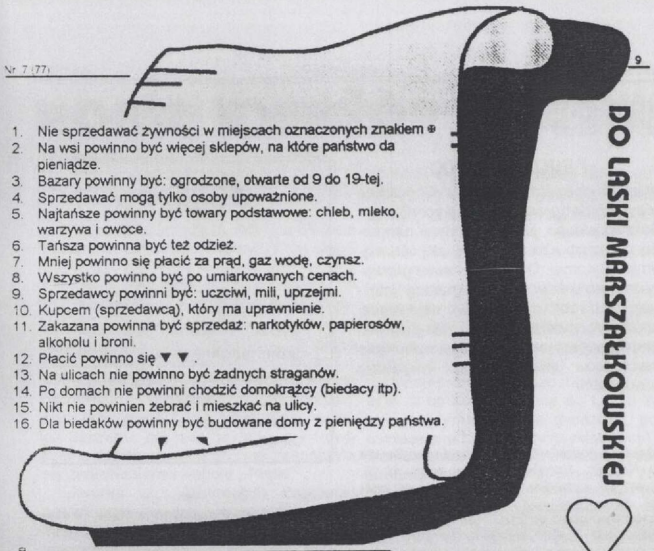

DO LASKI MARSZAŁKOWSKIEJ

1. Nie sprzedawać żywności w miejscach oznaczonych znakiem ⊗
2. Na wsi powinno być więcej sklepów, na które państwo da pieniądze.
3. Bazary powinny być: ogrodzone, otwarte od 9 do 19-tej.
4. Sprzedawać mogą tylko osoby upoważnione.
5. Najtańsze powinny być towary podstawowe: chleb, mleko, warzywa i owoce.
6. Tańsza powinna być też odzież.
7. Mniej powinno się płacić za prąd, gaz wodę, czynsz.
8. Wszystko powinno być po umiarkowanych cenach.
9. Sprzedawcy powinni być: uczciwi, mili, uprzejmi.
10. Kupcem (sprzedawcą), który ma uprawnienie.
11. Zakazana powinna być sprzedaż: narkotyków, papierosów, alkoholu i broni.
12. Płacić powinno się ▼▼.
13. Na ulicach nie powinno być żadnych straganów.
14. Po domach nie powinni chodzić domokrążcy (biedacy itp).
15. Nikt nie powinien żebrać i mieszkać na ulicy.
16. Dla biedaków powinny być budowane domy z pieniędzy państwa.

- Kraj powinien bronić się tylko w okresie zagrożenia, nigdy nie atakować
- Żołnierzami powinni być ludzie odważni, zdrowi silni (ale nie tylko mężczyźni, także kobiety, a nawet dzieci)
- Cywile powinni też walczyć, poprzez dostarczanie żywności , wiadomości, pracę w szpitalach
- W celu utrzymania pokoju, rzeczpospolita zuchowa powinna utrzymywać przyjazne stosunki z sąsiadami
- Walka jest ostatecznością, bronią powinny być ,,kulki z cebulki, a groch to proch"
- Każdy obywatel powinien dbać o kraj i zapobiegać kłótniom
- Wszyscy powinni żyć w zgodzie, uczyć się dla dobra narodu
- Rzeczpospolita zuchowa powinna być zawsze bezpieczna i czysta
- Zabytki powinny być chronione
- Powinny istnieć szpitale; mieszkańcy powinni starać się jak najrzadziej w nich bywać

Polne Skrzaty

Domki jednorodzinne dla wszystkich

Duży, ładny, z betonu

Dzieci powinny być grzeczne, a dorośli powinni być mili

Powinny być specjalne domy dla bezdomnych

archiwum harcerskie.pl

WIEŚCI Z RÓŻNYCH STRON

Z ZUCHAMI W ZOO

Dnia 15 czerwca 1996 r. w Chorzowie odbył się zlot gromad zuchowych Okręgu Górnośląskiego. Uczestniczyły w nim zuchy z Kluczborka, Bielska-Białej, Oświęcimia i Bytomia. Od samego rana gromady szukały listów, w nich znalazły informację, co robić dalej. Potem było więcej listów z różnymi zadaniami dla zuchów. Kiedy wszyscy zebrali się ponownie koło nosorożców, pokazywali jak im poszło z zadaniami.

*

„Dzisiaj o godzinie 8.00 wyjechaliśmy z Bielska do Katowic. Przyjechaliśmy o godz. 10.15, potem, jak wysiedliśmy, poszliśmy na przystanek. Jak przyjechaliśmy na miejsce, to jeszcze trzeba było dojść do ZOO. Tam nasza druhna Ania kupiła bilety i weszliśmy do ZOO. Inne gromady jeszcze nie przyjechały i czekaliśmy na nie pół godziny. Jak już przyjechali, to zebraliśmy się w kręgu i rozpoczęła się nasza zuchowa zbiórka. Za chwilę kazano wszystkim gromadom znaleźć po jednym liście i rozszyfrować. Na każdym takim liście było przyklejone jakieś zwierzątko. Nasza gromada miała lwa. Za chwilę powiedziano nam, że dalej w ZOO są jakieś inne listy, i że mamy poszukać swojego zwierzątka. Tak sobie chodzimy, zwiedzamy ZOO, aż chłopcy zobaczyli jakąś białą kopertę, i za chwilę druhna powiedziała, żeby pobiegli i zobaczyli co to jest. Przybiegli i powiedzieli, że to jest nasz list. Mieliśmy znaleźć trzy takie listy, ale na razie znaleźliśmy jeden. Za godzinkę znaleźliśmy następny list. Już mieliśmy dwa takie listy. Niestety, nie udało się nam znaleźć trzeciego dlatego, że zabrakło nam czasu. Zaraz znowu spotkaliśmy się i było bardzo dużo fajnych konkursów. Powiem jeszcze dokładnie, że było bardzo miło i że były bardzo ładne zwierzęta.

Marek z Bytomia i zuchy z gromady „Złote Jelenie" z Bielska Białej

Jest to bajka o wielbłądzie Stasiu. Wielbłąd Staś żył sobie na pustyni ze swoimi przyjaciółmi, ale gdy w modę weszło ZOO wielbłąd Staś zamieszkał w ZOO

*

Najbardziej mi się podobało w ZOO. Widzieliśmy fokę i lwa. Widzieliśmy też żyrafę. Potem poszliśmy na plac w zoo, tam rywalizowaliśmy z innymi gromadami. Następnie poszliśmy na przystanek tramwajowy, a potem jechaliśmy tramwajem. Było bardzo głośno i mam nadzieję, że nie będę już musiał jeździć tramwajem. Potem poszliśmy do MC Donald'sa, szybko zjedliśmy i pobiegliśmy na pociąg. Kiedy musieliśmy już iść, to wtedy dopiero mój brat kupił hamburgera. Potem pobiegliśmy na stację PKP, wsiedliśmy i czekaliśmy na mojego kolegę i jego mamę. W ost-tniej chwili przybiegli i wsiedli - mój kolega i jego mama. A potem... pojechaliśmy!!!!!

PRZYPOMINAMY !

- *wszystkie z 80 sztuk sprawności są do kupienia w cenie 0,50 zł*
- *Jeżeli teraz zamówisz prenumeratę za rok 1996, to z wysyłką kosztuje tylko 8 zł.*

WIEŚCI Z RÓŻNYCH STRON

III ZUCHOWY SZARY TROP

W tym roku przypada rocznica 85-lecia powstania Szczepu „Wichry". Z tej okazji odbywają się różne uroczystości, w których biorą czynny udział nasze zuchy. 25 maja odbył się III-ci Zuchowy Szary Trop, druga okolicznościowa impreza śródroczna dla zuchów, organizowana przez Pion Zuchowy Wichry.

Całość poprzedziły specjalne zbiórki gromad. Np. w „Słonecznej Gromadzie" zuchy poznawały tajniki przeszłości naszego Szczepu, poprzez gawędę, gry i ćwiczenia (planszowe), a zbiórka zakończyła się znalezieniem symbolu „Piątki".

Zbiórka w „Wichrowym Bractwie" została poświęcona historii naszej gromady. Cała zbiórka - to gawęda - scenariusz, przeplatana grami i ćwiczeniami („kalambury"), oglądanie starych kronik, poznawanie byłych drużynowych Wichrowego Bractwa, elementów obrzędowości, która już zanikła, oraz pląsy okolicznościowe. Nigdy nie przypuszczałam, że będzie takie zainteresowanie tą tematyką. Najbardziej interesowały zuchów stare zdjęcia. Pod koniec zbiórki Z.T. „Drukarnia"rozdała kartki na Szary Trop.

Wszystkie gromady na kręgu rady otrzymały zalakowane koperty, które można było otworzyć dopiero na Szarym Tropie.

W sobotę, 25 maja, każda gromada spotkała się osobno pod swoją szkołą, gdzie dowiedziała się z listu o studencie UJ Wydz. Historii, który ma napisać pracę magisterską na temat 85 lat Szczepu Wichry, ale niestety, zachorował i nie może zebrać wszystkich informacji. Może zuchy pomogą w trudnej sytuacji? Na kręgu sytuacyjnym zuchy ustaliły, że trzeba pomóc i udają się do pierwszego wykładowcy pod płytę upamiętniającą aresztowanie i śmierć Stanisława Okonia, patrona naszego Szczepu.

Po mini-gawędzie o patronie, zrobieniu zniczy (świeczka, folia aluminiowa, gumka aptekarska) zuchy musiały oddać hołd (wymagania na 3-cią gwiazdkę - wspaniały sposób same wymyśliły).

Następnie zuchy szóstkami (oczywiście z opieką) udały się do Lasku Wolskiego (wymagania na gwiazdki), gdzie usytuowane były punkty (wykładowcy), na których prócz gier (krzyżówki, rozsypanki, zadania zręcznościowe, piosenki i pląsy oraz mini-gawędy) zuchy poznawały zarys działalności 5-tki Krakowskiej od 1911 roku do dnia dzisiejszego (z uwzględnieniem zastępów wilczych).

Wszystkie materiały i informacje znalazły się w kronikach Szarego Tropu, zrobionych przez szóstki specjalnie na tę okazję.

W czasie całego dnia funkcjonowała Poczta Szarego Tropu, dzięki której zuchy korespondowały między sobą w Lasku Wolskim (skrzynki zrobiły zuchy w domu). Na „poczcie" można było także wysłać okolicznościową kartkę do rodziny, kolegi, a także do władz ZHR. Adresy były podawane na specjalnej planszy. Z mojego rozeznania, najwięcej kartek otrzymała komendantka chorągwi hm Izabela Lankosz, którą nasze zuchy znają najlepiej.

Szary Trop zakończył się ogniskiem zuchowym (dlaczego ognisko? - żeby była większa ranga) z udziałem zaproszonych gości, na którym zuchy dzieliły się swoimi wrażeniami, tańczyły specjalne pląsy o

archiwum harcerskie.pl

WIEŚCI Z RÓŻNYCH STRON

historii Szczepu (powtarzanie tekstu w tej samej intonacji i podobnymi ruchami). Został pokazany po raz pierwszy Puchar Pionu Zuchowego (główna nagroda w rywalizacji rocznej szóstek). Po podsumowaniu (Krąg Rady), na Kręgu Parady szóstki otrzymały punkty za Szary Trop, a każdy zuch dostał znaczek okolicznościowy (na agrafce), który miał prawo nosić na mundurku, specjalne naklejki i kartki okolicznościowe.

W nagrodę zuchy pojechały do lunaparku, gdzie za darmo wszyscy przejechaliśmy się na karuzeli.

Szary Trop był również okazją do zaliczenia części wymagań na gwiazdki (hołd zmarłym, zielona wycieczka, ukłon zuchowy, znajomość miejsca zamieszkania) i części sprawności (Z 14, Z 15, P 1, P 3).

Impreza z takim rozmachem nie mogła by się odbyć bez pomocy harcerek i harcerzy, w tym drużynowych i przybocznych oraz komendy Szczepu. Spowodowała, że III Zuchowy Szary Trop rozrósł się do takiej wielkości. Niektórzy rodzice zkserowali nam za darmo kartki okolicznościowe i materiały.

Należy tutaj dodać, iż całą imprezę zapoczątkowała akcja informacyjna: plakaty, informacje dla rodziców na karteczkach, artykuł w biuletynie informacyjnym Szczepu, dokładne informacje na zebraniu rodziców.

III Zuchowy Szary Trop przeszedł do historii. Jaki on był - ocenią go nasze zuchy. Gdy wracaliśmy autobusem, widać było, że zuchy są zmęczone, ale pod wrażeniem ciekawie spędzonego dnia.

Jednego tylko nie zapomnę: jeden zuch, który w gromadzie jest już od 4 lat i który ostatnio jest bardzo wymagający, powiedział:

— Ale Paulina będzie żałowała!

pwd Paweł Kowalczyk, ćw.

KRZYŻÓWKA

COŚ SMACZNEGO

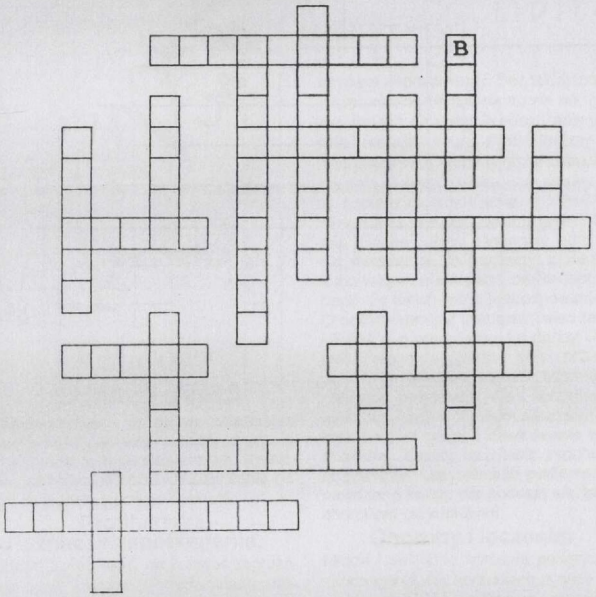

A) ciasto czekoladowe (10)
B) najwięcej pieczonych jest na Wielkanoc (5)
C) harbatniki z czekoladą (9)
D) ciasto z gruszkami lub ciasteczka z galaretką i czekoladą (7)
E) wafle przekładane masą (5)
F) chrust (7)
G) przed podaniem należy ochłodzić (9)
H) ciasteczka (10)
J) napój naturalny lub owocowy (6)
K) ciastko z kremem (8)
L) przed podaniem zamrozić (4)
M) ciasto, ale też może też taniec (7)
N) ciastko z różowym kremem (10)
O) nie tylko na deser (5)
P) najwięcej ich zjadamy w tłusty czwartek (6)
R) z kremem albo bitą śmietaną (5)
S) ciasto z jabłkami (9)
T) na urodziny (4)
W) andruty (5)
Z) kolorowe ciasto albo zwierzę (5)

archiwum harcerskie.pl

„ZŁOTÓWKI" NA ŚWIECIE

KRZYŻÓWKA

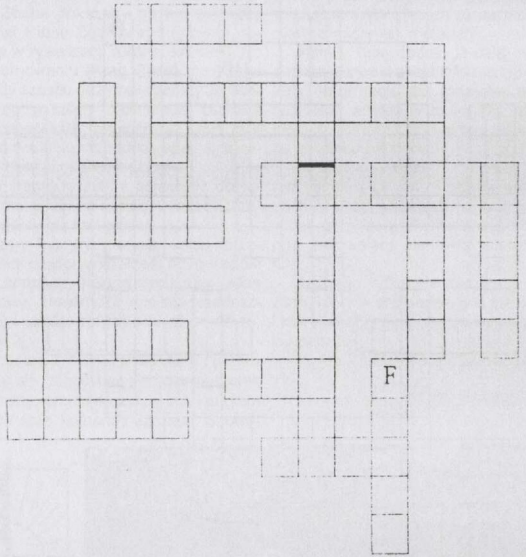

A) Afganistan (6)
B) Panama (6)
C) Brazylia (8)
D) Algeria (5)
E) Chile (6)]
F) Belgia (5)
G) Polska (3)
J) Japonia (3)

K) Rosja (8)
L) Bułgaria (3)
M) Niemcy(5)
P) Argentyna (4)
R) Arabia Saudyjska (4)
S) Austria (7)
T) Samoa Zachodnie (4)
Z) Polska (8)

archiwum harcerskie.pl

ZUCH KOCHA KWIATY

LIPIEC

KWIATOWA SAMARYTANKA

Samarytanka - to nazwa harcerskiej sprawności pierwszej pomocy. Oczywiście chodzi tu o pomoc ludziom. Kwiatową samarytanką pozwoliliśmy sobie nazwać pierwszą pomoc kwiatom.

Profilaktyka - znaczy zapobieganie.

Lepiej zapobiegać, niż ratować zagrożone życie kwiatów. (Przypominam: stale mówimy o kwiatach doniczkowych!).

Pierwsza sprawa, na którą musimy zwrócić uwagę, to pojemnik, w którym żyją kwiaty. Musi mieć odpowiednią wielkość (różne rośliny mają różne ukorzenienia - płytkie i szerokie, lub dość długie, obfite), a przede wszystkim otworki w dnie, przez które może odsączyć się nadmiar wody. Bez takiej możliwości, roślina będzie narażona na gnicie i śmierć. Oczywiście odsączanie ułatwia również drenaż, zainstalowany na dnie pojemnika. Robimy go ze żwiru, kamyków, grubiego piasku, kory drzew. Na to dopiero dajemy ziemię, w której roślina rośnie. Nie jest obojętne jaka to ziemia. Różne rośliny wymagają odmiennej mieszanki. Na paczkach z ziemią, kupowanych w sklepach, zwykle jest podane dla jakich roślin jest odpowiednia. O podlewaniu już pisaliśmy, więc teraz kilka słów o nawożeniu - bo rośliny chcą jeść. Zwłaszcza „głodne" są po przesadzeniu. Im kwiaty są większe, tym więcej pokarmu potrzebują. Na sprzedawanych butelkach z płynnym nawozem dla kwiatów jest podane dawkowanie tych posiłków. Kwiaty uwielbiają regularne odżywianie. Odpowiednio podlewane i nawożone kwiaty nie poddają się łatwo chorobom i szkodnikom.

Choroby i leczenie.

Młode i delikatne korzenie podgryzają skoczogonki. Na korzeniach, szyjce korzeniowej i ogonkach listnych - ziemiórki. Mszyce, wciornastki i inne atakują części nadziemne. Pierwsze objawy ataku szkodników likwidujemy pałeczkami nawozowymi z dodatkiem środka owadobójczego, które wbijamy do ziemi. Części nadziemne ratujemy preparatami do opryskiwania, dostępnymi w handlu.

Zuchmistrz musi nabyć umiejętności zachęcania zuchów do samodzielności. Ta umiejętność powinna polegać na tym samym, czym świeca, starter w samochodzie...

Aby złapał oddech...

Trzeba pomóc drugiemu człowiekowi, gdy zgubi swoją ścieżkę, zaplącze się w labiryncie cudzego życia, gdy nie jest w stanie uporządkować swoich spraw. Trzeba mu pomóc, by przetrwał swój kryzys, złapał oddech.

Ale uważaj, bo tuż zaraz zaczynasz go przyzwyczajać do stałego liczenia na twoją pomoc, legalizować jego nieporadność, oglądanie na cudze miłosierdzie. I ten kolejny twój krok to nie miłość, ale demoralizowanie: uczenie lenistwa, bierności, lekkiego życia, cwaniactwa.

Z książeczki „Modlitwa na każdy dzień" Ks.M.Malińskiego
(tytuł rozważania - od redakcji)

*

Pierwsze przykazanie uczciwości: obiecywać tyle, ile jesteśmy w stanie dać.

❑

Uniesienia większe niż codzienność muszą być dzielone z innymi.

❑

Ciernie kłują zachłannych.

❑

Gwiazdy ani zbawiają, ani potępiają - pokazują drogę tym, którzy potrafią je odczytać.

ZUCHMISTRZ

„ZUCHMISTRZ^YNI" - biuletyn metodyczny Głównej Kwatery Harcerek Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Redakcja: hm. Wiesława Stojek, hm .Anetta Herdzina, hm . Ludwik Tarnowski, korekta Barbara Zawistowicz. Adres kontaktowy: 31-158 Kraków, ul. Krowoderska 68 m 5 a. Cena egz.: w sprzedaży 5.000.- / 50 gr, w prenumeracie z dostawą pocztą jeden egz. rocznie 110.000- / 11 zł, powyżej 1 egz. na jeden adres - 60.000.- / 6 zł. Rozprowadzane w obiegu wewnątrzorganizacyjnym.

archiwum harcerskie.pl